

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 7 grudnia 1926 r.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Batorego 8  
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WARSZAWA — Nowy Świat 40—14  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W prasach katolickich cena pojedynczego numeru 20 groszy  
Opłata pocztowa naliczana ryczałtem  
Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej: 1-3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. W o-cie świąteczny oraz w porze 2-proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

### Odczyt Władysława Studnickiego.

5-go b.m. w sali Śniadeckich U. S. B. odbył się wykład p. Studnickiego p. t. „Problem Pan-Europ.” Na wstępie prelegent zaznaczył, że hasło Pan-Europa zostało rzucone przed dwoma laty przez ksiązkę Kalgri „Pan Europa”.

Zasadniczym postulatem tej książki jest federacja Europy, to jest wytworzenie bloku gospodarczego i politycznego państw kontynentu Europy. Anglia bowiem wraz z swymi dominiami wytworzyła kompleks polityczny i gospodarczy samowystarczalny, o party o inne części świata. Rosja będąca państwem europejsko-azjatyckim, posiadająca olbrzymie terytoria przewyższające Europę musi stanowić odrębny kompleks, Ameryka Północna właściwie Stany Zjednoczone stanowią będą wspólny kompleks z Ameryką Południową.

Codenho Kalgri w swem dziele twierdzi, że Europa upada gospodarczo i że nowa wojna musiałaby doprowadzić ją do upadku. Jedynym ratunkiem zabezpieczającym Europę od katastrofy wojny jest sferalizacja państw Europy.

W powyższym dziele nie spotykamy głębszej analizy stosunków gospodarczych i politycznych Europy; autor pomija istniejące antagonizmy oraz wszelkie błędy traktatów w Wersalu, Triano i Saint Germain.

Jednak dzieło jego miało olbrzymie powodzenie nie tylko literackie, ale polityczne. Latem r. b. odbył się kongres Pan-Europejski w Wiedniu, w którym wzięli udział wybitni politycy wszystkich państw Europy, szczególnie kongres był oesany przez Niemców i Francuzów. Kongres był demonstracją zbliżenia się francusko-niemieckiego. Minister Luther zakończył swą mowę słowami „Francja i Niemcy porozumieją się, dojdą do zgody!” Nazajutrz aeroplanem przybył minister oświaty Francji, jako delegat rządu francuskiego, wypowiedział mowę przyjazną dla Niemiec i zakończył ją słowami wypowiedzianymi poprzedniego dnia przez ministra niemieckiego.

Hasła niezrealizowane, nie dające się zrealizować w całej pełni, przynajmniej dla czasu dostępnego naszym przewidywaniom, jednak są one siłą motorową dla realizacji szeregu ważnych wypadków. Otóż hasło Pan-Europę nie wytworzy federacji europejskiej, gdyż stoi temu na zawadzie szereg czynników narodowej i gospodarczej natury, jednak wytworza atmosferę ułatwiającą bloki i porozumienia między państwami.

Prelegent wskazywał, że obok współzawodnictwa istnieje współdziałanie, kooperacja między państwami i narodami, obok antagonizmu interesów ich solidarność. Otóż występuje ono dziś na terenie gospodarczym między Francją, Belgią a Niemcami.

Francja powojenna pragnęła zniszczyć siłę Niemiec przez osłabienie ich pod względem gospodarczym. Stąd okupacja zagłębia Rury w 1923 r. Lecz zagwazdzenie tego głównego warsztatu Europy wywołało bolesną reakcję gospodarczą na kontynencie Europy i w Anglii, a Francja sama uciepiała gospodarczo. Francuscy politycy przekonawszy się że źródła potęgi Niemiec, ich siły gospodarczej nie mogą zniszczyć, uznali więc za potrzebne szukać kompromisu porozumienia.

Niemcy posiadają o 80 proc. więcej ludności, jedno procentowy, roczny przyrost ludnościowy, gdy Francja jest pozbawiona przyrostu, siła kolejowa Niemiec jest o 1/3 gęstsza od francuskiej. Gdy w 1921 r. Niemcy posiadali 5 razy mniej aeroplanów niż Francja, obecnie posiadają pięć razy więcej. Przemysł chemiczny Niemiec jest trzykrotnie większy od francuskiego. Powyższe momenty są momentami siły nie tylko gospodarczej ale potencjalnej siły militarnej. Względem bezpieczeństwa Francji wymagają porozumienia się z Niemcami. Względem gospodarcze przemawiają za tem, gdyż Niemcy posiadają węgiel geograficznie bliski francuskiej rudy. Wspólny syndykat rudy i węgla, syndykat niemiecko-francuski kieruje drogę do porozumienia się politycznego dwóch państw. W tym samym kierunku działa syndykat soli potasowej. Przemysł niemiecki chemiczny jest nie tylko współzawodnikiem przemysłu chemicznego francuskiego, lecz dostarcza mu instruktorów.

Prelegent opatrywał pytanie, czy Europa upadnie gospodarczo. Jakkolwiek stwierdził, że po wojnie uczyniła znaczny postęp jednak dobrobyt i produkcja nie osiągnęły w większości państw norm przedwojennych. Wska-

### Czyczerin o polityce Sowietów.

#### Moskwa wobec sytuacji międzynarodowej.

BERLIN, 6—XII. Pat. Na dzisiejszej konferencji prasowej w tutejszej ambasadzie sowieckiej wygłosił, bawiący w Berlinie komisarz spraw zagranicznych rządu Sowietów Czyczerin, przemówienie o polityce zagranicznej Moskwy w związku z obecną sytuacją międzynarodową.

#### Powódzenie w zwalczaniu polityki okrażania.

Mówiąc o planie stworzenia jednolitego frontu wszystkich państw europejskich przeciwko Rosji Sowieckiej, w którym to planie udział brałyby również i Polska, Czyczerin nazwał go największym niebezpieczeństwem dla pokojowego rozwoju stosunków politycznych w Europie. Podkreśliwszy dobitnie węzły przyjaźni, łączące Moskwę z Niemcami Czyczerin zaznaczył, że nie bez powodzenia udawało mu się dotąd zwalczać politykę okrażania, zwróconą przeciwko Sowietom, czego najlepszym dowodem ma być okoliczność, że małe państwa na pograniczu zachodnim Rosji skłonne są zawrzeć z Sowietami paktów gwarancyjnych.

#### Znaczenie umowy z Litwą.

Umowie z Litwą przypisuje Czyczerin jaknajwiększe znaczenie, albowiem przyczyni się ona w wydatnej mierze do ustalenia stosunków na Wschodzie Europy. Traktat litewski nie narusza w niczem traktatu ryskiego zawartego z Polską. Na pytanie jednego z uczestników konferencji co sądzi należy o możliwości połączenia się Litwy z Polską odpowiedział Czyczerin, że o ile mu wiadomo nie życzy sobie tego połączenia Litwa, gdyż dwa najważniejsze czynniki w tem państwie, a mianowicie kościół katolicki i lud wiejski są wrogo usposobieni do tego rodzaju projektu.

#### Trudności w stosunkach z Polską.

Z kolei powiedział komisarz spraw zagranicznych dosłownie: Trudniej kształtują się nasze stosunki z Polską. Gdy przed dwoma laty polski minister spraw zagranicznych Skrzyński bawił na konferencji Polski i państw bałtyckich w Helsingforsie, oświadczył on w stynnym wywiadzie, że celem konferencji jest stworzenie muru przeciw t. zw. barbarzyństwu wschodniemu, to znaczy przeciw nam. Podczas zeszlórocznego mego pobytu w Warszawie, mogłem przypuszczać, że rząd polski rzucił już myśl stworzenia bloku bałtyckiego pod hegemonją Polski. Niestety, dalsze rokowania z Polską pouczyły mnie o czemś zupełnie innym.

#### Przepaść między Polską a Rosją.

W tej czy innej postaci, pod formą bardziej skostniałą, czy też bardziej płynną, w każdym razie stara się rząd polski niepowstrzymanie prowadzić rokowania z nami w ten sposób, aby wyik ich mógł być kolektywnym paktem wschodniej Europy, to zn. aby Polska mogła być podniesiona do godności protektora państw bałtyckich. To jest obecnie ta przepaść, która nas dzieli od Polski. Muszę podkreślić, że polityka nasza wobec Polski jest zupełnie pokojowa i że nie żyjemy żadnego innego pragnienia jak tylko utrzymania zupełnego pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską.

Wywiad zakończył Czyczerin podkreśleniem polepszenia się stosunków między Rosją a Niemcami, oraz stosunków z Francją.

### Sukcesy finansowe Włoch.

RZYM, 6 XII. PAT. Minister finansów Volpi wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, w którym powiedział między innemi: Rząd faszyzowski nawet w dziedzinie finansowej dokonał w ciągu niewielu lat, dzieła, które w czasach normalnych wymagałoby bardzo długiego okresu czasu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że od deficytu 15 milionów lirów, w budżecie r. 1921/22 przeszliśmy do nadwyżki półtora miljarda w dniu 30 czerwca 1923 roku i powiększyliśmy rezerwy Banku Włoskiego z 1874 miliony lirów w zlocie w roku 1923 do 2433 miliony lirów w zlocie w końcu października k. r. b., podnosząc blisko o 2,5 proc. pokrycie biletów bankowych i podniesienie wytwórczości rolnej i przemysłowej, to będziemy musieli przyjąć do wniosku, że Włochy dały całemu światu przykład czynu wiary i decyzji.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister przypomniał środki podjęte dla obrony lira. W końcu minister wyjaśnił przyczyny, które skłoniły rząd do ogłoszenia subskrypcji na pożyczkę Littorio, której celem jest zgromadzenie istniejących oszczędności, aby je następnie użyć na korzyść produkcji.

### Jeszcze raz żądanie węgla w Anglii.

LONDYN, 6—XII. Pat. Sprawa żądania w przemyśle węglowym wpłynęła po raz ostatni na porządek dzienny obrad Izby Gmin we środę bieżącego tygodnia. Z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie wystąpił Mac Donald przywódca Labour Party. Przeciwko wnioskowi Labour Party, domagającemu się również unarodowienia i reorganizacji przemysłu górniczego, wystąpili konserwatyści i liberali.

### Uchwała stronnictwa Prawicy Narodowej.

KRAKÓW, 6 XII. Pat. W poniedziałek popołudniu odbyło się w mieszkaniu Zdzisława Tarnowskiego i pod jego przewodnictwem posiedzenie wydziału prawicy narodowej z udziałem delegatów oddziałów stronnictwa w Warszawie i Łodzi.

- Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednocześnie rezolucję:
- 1) wyrażającą życzliwy stosunek wobec rządu Marszałka Piłsudskiego.
  - 2) przeciwstawiającą się wszelkiej polityce osłabiającej autorytet Kościoła katolickiego.
  - 3) oświadczaającą gotowość współpracy z rządem: a) w określeniu nowej formy ustroju, opartego na systemie reprezentacyjnym, uwzględniającym interesy społeczne i gospodarcze, b) przy wzmacnianiu życia gospodarczego celem podniesienia dobrobytu ogólnego ludności i potęgi państwa.
  - 4) stronnictwo uważa chwilę obecną za szczególnie sposobną do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, skonsolidowania wszystkich żywiołów zachowawczych w państwie. Po stronnictwa zakończono dwudniowe obrady stronnictwa prawicy narodowej.

zatem przytem, że Włochy Mussoliniego wyjątkowo należą do państw, których produkcja wzrosła się w porównaniu z przedwojenną. Włochy Mussoliniego mają ambicję światową i nie chcieliby krystalizacji Pan-Europę o krystalizującym czynniku Niemiec, górujących liczebnie nad innymi państwami Europy. Włochy pragnęłyby stać się drugim Rzymem.

Układ terytorjalny środkowej Europy wskutek traktatu w Trianon i Saint Germain wywołuje olbrzymie tarcie, oraz upadek gospodarczy prowincji odciętych od Węgier oraz Trjestu.

W końcu autor zatrzymał się nad stosunkami Polski do zgadnienia Pan-Europejskiego. Polska może skorzystać z ruchu Pan Europejskiego o ile on odrywa Niemców od Rosji. Gospodarcze odrodzenie Polski opatrjuje prelegent nie w kooperacji z Rosją ale z środkową Europą.

### Aktualja polityczne.

#### Uchwały XX Biskupów.

Uchwały X X Biskupów wydane przed kilkoma dniami zwróciły na właściwą drogę uwagę opinii katolickiej w Polsce. Wzrost komunizmu, wzrost obłądnego sekciarstwa, wzrost obyczajowości publicznej są to objawy, z którymi walczyć powinno solidarnie całe patriotyczne, polskie społeczeństwo. Zupelnie słusznie wystąpili też x.x Biskupi przeciw tym pismom które ruch sekciarski, matką którego jest ciemnota i zabobon naszego ludu, a ojcem karjerowalczostwo i spekulowanie na emocjach poszczególnych, nieciekawych jednostek,—chcą protegować, zasłaniać i bronić przed jakąś rzekomą nietolerancją polskiego społeczeństwa.

Zadaleko jednak idzie Czas, który w odczwie x.x Biskupów wyczytał: „ujemyj stosunek do Rządu”.

Nie wiemy skąd dziennik krakowski, zawsze rozważny, a podobno popierający rząd, wpadł na myśl w ten sposób odcyfrowywania odczwie X X Biskupów. Biskupi wyrazili tylko żal, że pisma, które osłaniają sekciarstwo cieszą się uznaniem rządu. Od tego do twierdzenia, że rząd stosuje się ujemnie do katolicyzmu jeszcze bardzo daleko. Wiadomem jest przecie, że rząd dzisiejszy, jakkolwiek nie koalicyjny w pojęciu partyjnym, jednak składa się z ludzi bardzo daleko od siebie stojących. Można więc zwalczać nawet poszczególnego ministra, a jeszcze przez to samo niekoniecznie zwalczać rząd Kurjer Wileński dajmy na to nie sympatyzuje z min. Meyszowiczem, lecz mimo to uchodzi za pismo rządowe. A przecież osoba ministra jest chyba więcej z rządem związana, aniżeli redaktorzy, których postępowanie słusznie X X Biskupi potępił.

Zupełnie nie ma racji Warszawa-wianka, gdy w niej p. Stroński pisze ze szczególnym temperamentem:

Bezczelne te próby jakby zastraszania Księży Biskupów napaściami bez czeł i wiarę polegają na bardzo niedowarzonej zdumieniu, a rozpełnieniu napaściami. Jedno jest przekonanie że Opoka, na której zbudowany jest Kościół i na której stoi Jasna Góra i Katedry w Polsce, jest z twardszego kamienia niż Niświeskie Zamki.

Passus powyższy prof. Strońskiego jest jak widać oparty na błędnych informacjach. Z jednej strony mówi się tu o katedrach i Jasnej Górze, ze strony drugiej przeciwstawia się im „Zamki Niświeskie”, jakby siłę Kościołowi wrogą i obcą. Należy tu tytułem informacji objaśnić, że właściciel „Zamków Niświeskich” (tych ostatnich nie jest kilka, lecz jeden), Głowa Prawdy ani Epoki nie wydadzą że i on, i cała jego linja od czasów Mikołaja Sierotki jest katolicka, wobec czego przeciwstawienie p. Strońskiego niepozabawione zalet retorycznych, nie ma tych zalet, jeśli chodzi o treść rzeczową.

#### O. W. P.

Obóz wielkiej Polski. Konserwatyści do akcji p. Dmowskiego ustosunkowują się negatywnie. Ogłoszono już nazwiska „oboznych” i „Wielkiej Rady”. Niema tam ani jednego nazwiska z Wileńszczyzny, ani wogóle ze wschodnich województw polskich. Wśród nazwisk zdaje się być wyłącznie działacze ze związku ludowo-narodowego chociaż, poza pp. Rybarskim i Zdziechowskim, mniej znani szerokiej publiczności. OWP, już dzisiaj da się z całą stanowczością określić, jako próba rozszerzenia związku ludowo-narodowego.

Pisaliśmy przed kilku dniami z uznaniem o p. Dmowskim, twierząc, że odwołał i cofnął swoją całkiem mylną koncepcję, jakoby naród w państwie wolnym i niepodległym mógł mieć inną jakąś organizację poza organizacją państwową. Naród się dzieli na partie, ale słuchać musi władzy państwowej.

Jakkolwiek mniejszości narodowe w państwie polskiem usiłują wytwor-

zonym przez siebie organizacjom politycznym nadać charakter organizacji całej narodowości (czylną przedewszystkiem sjonisć) — to jednak nasza władza państwowa zupełnie słusznie takiego charakteru nie uznaje i organizację tę uważa jedynie za partie polityczne.

A jednak p. Dmowski powrócił do swoich zupełnie niesłusznych i niewłaściwych w polskiem państwie niepodległym wywodów.

Czytamy w jego expose: Postępowanie narodu musi być konsekwentne, ujęte w pewne karoy, poddane do browolnej dyscypliny, kierowane myślą szłą, wbrew przeciwnościom, wprowadzać w życie. Tak postępować może tylko naród na leżycie zorganizowany.

Oto dlaczego tworzymy szeroką organizację sił narodowych i dlatego nazwaliśmy ją Obozem Wielkiej Polski.

Widzimy tu, że p. Dmowski przez siebie projektowanej organizacji chce nadać funkcje i zadania, które w państwie polskiem przypaść mogą tylko władzy państwa. Natomiast wywody p. Dmowskiego byłyby zupełnie na miejscu, gdybyśmy państwa własnego nie mieli, gdybyśmy jeszcze byli w niewoli.

Ustrój naszego państwa jest zły, należy go zmienić lecz nie zastępować przez organizację p. Dmowskiego.

Znacznie mniej ważne, bo tylko teoretyczne i to tylko dla nas teoretyków silnej władzy posiadają znaczenie inne słowa p. Dmowskiego:

Tylko to państwo jest silne i ma trwałe podstawi bytu, za którym stoi naród silny, czyny, umiejający rozumnie kierować swemi sprawami.

Naród nasz coraz mniej jest władca swolch losów, że staje się jakoy coraz mniej zdolnym do kierowania a swemi sprawami, coraz bierniejszym, a tem samem etc. etc.

Frasesy te stanowią tylko powtórzenie bardzo zresztą znanej tezy wielkiej rewolucji francuskiej o „zwierzchnictwie ludu”, o tem, że wszelka władza pochodzi od Narodu. Otóż my właśnie, neomonarchści mamy odwagę się przeciwstawić temu pojęciu, które wyplastywało cały wiek XIX, pod którego demokratyczną psychozą wyrosło kilka pokoleń. Nie odrzucamy wartości instytucji reprezentacji narodowej, lecz twierdzimy, że ten naród dopiero jest szczęśliwy, któremu Opatrzność dozwoliła mieć na czele władzę od ogółu niezależną, kierownika świadomego swych celów i zdolnego do ich przeprowadzania z inicjatywy własnej. Wzrost potęgi Włoch za czasy dyktatury Mussoliniego wielu zwolenników przysporzyło tej właśnie tezie.

#### Położenie w obozie konserwatywnym.

Już w Poznaniu powstała placówka konserwatywna jednocząca w swem łonie członków stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, Prawicy Narodowej i sympatyków Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

W Warszawie powstała Polska Organizacja Zachowawcza. Skupiła ona poważnych przedstawicieli konserwatywnego warszawskiego, przeważnie byłych realistów i natchmiast, bo tego samego wieczora przystąpiła do przegotowania fuzji z Org. Zach. Pr. Państw. Należy przypuszczać, że i Rada Naczelna Organizacji powita projekt fuzji z radością i uznaniem.

#### Cat.

#### Z komisji handlowej.

WARSZAWA 6 XII. Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w obecności ministra Kwiatkowskiego. W dyskusji ogólnej pos. Michalski (Ch. N.) atakował w bardzo ostrej formie działalność departamentu przedsiębiorstw państwowych. pos. Wiślicki (Koto Żyd.) omawiał sprawy związane z handlem, stwierdzając poprawne stosunków w tej dziedzinie oraz życzliwy stosunek rządu do handlu wogóle i żydowskiego w szczególności.

### Komunikat Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

Prezydja Polskiej Organizacji Zachowawczej w Warszawie i Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej w Wilnie uzgodniwszy swoje stanowiska w sprawach programu i statutu uznały za stosowne połączyć się w całkowitą fuzję pod nazwą Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

Sprawa ta zostanie poddana pod obrady Rady Naczelnej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej w Wilnie, która się zbieże w dniach najbliższych.

### Sejm i Rząd.

#### Posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 6 XII. (tel. wt. Słowa). Jużtejsze posiedzenie komisji budżetowej budzi duże zainteresowanie ze względu na dyskusję nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych. Jak twierdzą w kołach politycznych, niewykluczone są niespodzianki ze strony P. P. S. w stosunku do min. Moraczewskiego.

#### Dekret prasowy i monopol zapałczany.

WARSZAWA, 6 XII. (tel. wt. Słowa). Na najbliższym posiedzeniu Sejmu będą dyskutowane wśród szeregu mniejszej wagi dwie ważne sprawy: sprawa dekretu prasowego i sprawozdanie pos. Michalskiego w sprawie monopolu zapałczanego. Obie sprawy wywołają prawdopodobnie dyskusję.

W sprawie monopolu zapałczanego komisja pod przewodnictwem pos. Michalskiego opracowała obszerny memoriał, który przedstawia dokładnie przebieg transakcji z monopolem zapałczanym. Szwedzki Trust, który eksploatuje obecnie ten monopol, jak się okazuje przed zawarciem umowy wykupił wszystkie fabryki zapałczane. Trzeba pamiętać, że na podstawie deklaracji tych właścicieli, którzy wypowiedzieli się za wydzierżawienie monopolu Szwedom, umowa z Trustem szwedzkim została zawarta. W ten sposób ówczesni właściciele fabryk już byli agentami Trustu.

#### Zamknięcie obrad O. W. P.

WARSZAWA, 6 XII. (tel. wt. Słowa). Wczoraj w Poznaniu ukończone zostały obrady „Obozu Wielkiej Polski”. Przed południem odbywały się konferencje dzielnicowe i wojewódzkie a po południu rozpoczęło się poufne Zebranie Wielkiej Rady, na którym prezes jej p. Roman Dmowski wygłosił przesłto godzinne przemówienie. P. Dmowski wskazał na wstępie na przyczyny dlaczego zdecydował się na powołanie nowej organizacji z żywiołów umiarkowanych i patriotycznych w Polsce. Obóz Wielkiej Polski nie jest organizacją uprawiającą wyłącznie opozycję wobec teraźniejszego rządu ale powstał w przewidywaniu niebezpieczeństwa w postaci anarchji, któremu się trzeba przeciwstawić. Po przemówieniu p. Dmowskiego oboźni składali sprawozdania o stanie dzielnic poczem obrady zamknięto.

W godzinach wieczornych odbył się bankiet.

#### Zjazd instruktorów społecznych (?)

WARSZAWA, 6 XII. (tel. wt. Słowa). W dniu dzisiejszym obradował w Warszawie Zjazd Instruktorów Społecznych (?) Według pogłosek o weni instruktorami społecznymi są agitatorki endeccy, chadeccy oraz grupki nacjonalistycznych. Po skończonych obradach delegacja zjazdu została przetyta przez J. E. ks. Kardynała Kakowskiego. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj domagających się obrony praworządności Kościoła, wzmocnienia władzy Głowy Państwa. Prezesem zjazdu był niejaki p. Pra-secki.

#### O niżłkę kosztów publikacji w Monitorze Polskim.

WARSZAWA, 6 XII. Pat. Senacka komisja skarbowo-budżetowa wystu-chala referatu o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli o działalności min. spraw wewn. za rok 1925. Należąca komisja wysłuchała referatu sen. Szarskiego (ChN) o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli o kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej i o Prezydium Rady Ministrów. Referent zaproponował rezolucję, wzywającą rząd do wydatnego zniżenia kosztów druku ogłoszeń i publikacji w „Monitorze Polskim”. Rezolucję tę przyjęto, jak również przyjęto do wiadomości całe sprawozdanie.

### Klub Zachowawczej Pracy Państwowej w Poznaniu.

2-go grudnia w Poznaniu w małej sali Bazaru odbyło się zebranie organizacyjne Klubu Zachowawczej Pracy Państwowej. Prezesem klubu został obrany Zygmunt hr. Czarnecki, wybitny członek stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Do zarządu weszli p.p. Jan Lipski, prof. Onanowicz, prezes Izby handlowo-przemysłowej Penaczyński i hr. Roger Raczynski.

W związku z powstaniem Klubu Zachowawczej Pracy Państwowej, nasz współpracownik zwrócił się do prezesa Klubu p. Zygmunta Czarneckiego z prośbą o bliźsze informacje co do celów powstania i programu nowo utworzonego klubu politycznego.

Panie Prezesie, spytał nasz współpracownik, czy utworzenie Klubu Zachowawczej Pracy Państwowej jest początkiem nowej organizacji politycznej?

Klub nasz partią polityczną nie jest i nią być nie chce. Chodzi nam o zreczeszenie wszystkich elementów zachowawczych państwowo-myślących naszej dzielnicy, rozproszonych dotąd bądź w różnych stronnictwach i organizacjach, bądź to nie zrzeszonych dotychczas i nie biorących udziału w samym życiu zbiorowym. Chodzi nam o wytworzenie wspólnej myśli politycznej i uważamy, że wszelką działalność na tle politycznym poprzeczyć winno skrytykowanie tej myśli w sobie i w innych. Bojątką dotychczasowych wszystkich partii politycznych było to, że działały one nie w celu realizacji pewnych postulatów i dążeń zasadniczych, lecz kierowały się oportunistycznym i względami czysto taktycznymi. Współdziałanie i współpracowanie przy rozwinięciu programu zachowawczego jest przedewszystkiem naszym zadaniem, a w przyszłości liczymy się z koniecznością powstania wielkiego obozu konserwatywnego, reprezentującego całą Polskę, który wywrzeć będzie mógł decydujący wpływ w rozbudowie państwowości polskiej.

Panie Prezesie! Często w ostatnich czasach w dyskusji prasowej wysuwano obawę, czy tworzenie się obozu konserwatywnego w Polsce nie będzie zacieśnione do ram obrony interesów stanowych pewnych grup społeczeństwa, zamiast wytworzenia wielkiego obozu myśli zachowawczej, obozu który połączyłby na wspólnej platformie szerokie masy społeczeństwa. Jakże jest stanowisko pańców w tym kierunku?

Uważamy utworzenie klubu za pewnego rodzaju kuźnię wytwarzającą podstawowe zasady ideologii konserwatywnej myśli politycznej, a zgóry rezygnujemy w tej chwili z posunięć taktycznych, które są cechą organizmów politycznych ujętych w partje. Przez wytworzenie ideologii nowoczesnego pojętego konserwatyzmu, będziemy się starali trafić do szerokich warstw społeczeństwa z myślą o linii politycznej państwowości, tak że w przeciwstawieniu do dominującego dotychczas radykalizmu państwowego, zwłaszcza w zakresie gospodarczym, przeciwstawimy mu ideologię umiarkowaną i tych zasad, których brak odczuwają dziś wszystkie warstwy społeczeństwa, po 8-miu latach doświadczeń dotychczasowych metod politycznych.

Sądymy, że wszystkie produktywne warsztaty pracy zrozumieją, że konieczny jest odwrót od dotychczas panujących doktryn ekonomicznych. Do polityki gospodarczego umiarkowania, kierowanej ideą ogólnego dobra państwa i że na takiej platformie

mie zejść się będą mogły wszystkie współczynniki życia państwowego, tak jak warsztaty rolne i przemysłowe, tudzież cała sfera ludzi oddających się handlowi, czy pracującym przy warsztatach rzemieślniczych.

Widzę z tego programu, że panowie kierują się pewnym zasadniczym realizmem politycznym. Jak wobec tego panowie odnoszą się do ostatnich poczynań gospodarczych rządu i jakie w związku z tem będzie ich stanowisko do obecnego rządu.

Nie stając, jak już zaznaczyłem, na stanowisku partyjnym, musimy odnosić się do wszystkich poczynań rządu i tylko z punktu widzenia jakie rezultaty dla Państwa przyniosą i przynieść mogą. Dlatego też uważamy, iż rząd podkreślając ważność zagadnień gospodarczych, działa równocześnie w kierunku ustabilizowania naszej państwowości, co w dzisiejszych czasach przedewszystkiem od tych warunków zależy. Uważamy, że wszelka współpraca w tej dziedzinie z rządem jest prostym obowiązkiem każdego obywatela.

Jak pan prezes wyobraża sobie słosnek nowo powstałego klubu i jego ideowy program do początku b. leadaera Z. L. N., który w ostatnich czasach także nosi się z zamiarem utworzenia nowego ugrupowania politycznego na szerokich podstawach, podobno ponadstanowych, a do którego pragnąłby wciągnąć również jaknajszersze udziały społeczeństwa?

Na to pytanie jest trudno odpowiedzieć, dlatego, że dotychczas akcja p. Romana Dmowskiego jest otoczona pewną mgłą tajemniczości. Z tego o czym się mówi, odnosimy wrażenie, że p. Dmowski patrzy się z daleka posunięciu pesymizmem na politykę wewnętrzną w państwie i uważa za potrzebne stworzenie pewnego rodzaju pogotowia na wypadek załamania się obecnego rządu w Polsce. W przeciwieństwie do tego pesymistycznego poglądu my patrzymy w przyszłość ze zdrowym optymizmem.

Lecz nawet gdyby Polskę rzeczywiście nowe wstrząśnienia czekały, stoimy na stanowisku, że nie należy przygotowywać się na to, co po nich ewentualnie nastąpi, — lecz przeciwnie wyleżyć wszystkie sily by do katastrofy wogóle nie dopuścić. Stanowisko negacji w konsekwencji dalszej osłabia czynnik praworządności, a wzmacnia równocześnie sily destrukcyjne, którym należy na wyzyskaniu ewentualnej koniunktury wewnętrznej anarchji w kraju.

My za swe zadanie uważamy ułatwienie rządowi oparcia się na skonolidowanym przy programie państwowym społeczeństwie. Po tej linii idąc, jako przedstawiciele ideologii konserwatywnej, zasadniczo stoimy na gruncie wzmocnienia autorytetu władzy wykonawczej w państwie.

### Białorusini przeciwko „Hromadzie“.

Akcja „Hromady“, rozwijająca się we wszytkich prawie organizacjach kulturalno-oświatowych białoruskich, zmierzająca do opanowania tych organizacji dla celów wyłącznie politycznych.

Musiło to być odbić ujemnie na legalnej pracy Białorusinów i na stosunku władz do szkolnictwa białoruskiego.

Wreszcie przychodził otrzeźwienie. Oto w ostatnich czasach szereg organizacji kulturalnych białoruskich wypowiedziało się przeciw niecierpliwemu „Białoruskiej Włociszańskorobotniczej Hromady“.

Padło hasło: „Precz z polityką w szkole!“. Hasło do walki z metodami „Hromady“ dał „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury“.

Instytut jest organizacją apolityczną, mającą na celu szerzenie oświaty wśród Białorusinów. Zakładanie szkół, bibliotek i t. p.

Członkowie jego znaczną więk-

### Sprawa rozbrojenia.

— Korespondencja Słowa. —

Geneva, 2-go grudnia. Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, która w dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady, znajduje się między innymi sprawa rozbrojenia. Jest to jedna ze spraw ważniejszych a nas w Polsce szczególnie obchodzących. Nad sprawą rozbrojenia, a właściwie nad przygotowaniem materiałów potrzebnych dla zbadania tak ważnej kwestji pracuje szereg komisji, działalności których nie od rzeczy będzie się przyrzecze ze względu na aktualność sprawy.

W 1925-m roku Zgromadzenie na podstawie artykułu 8-go Paktu, wezwalo Radę do podjęcia przygotowywanych prac w celu zwołania Międzynarodowej Konferencji dla zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń. Konferencja, zdaniem Zgromadzenia, miała być zwołana w razie ukształtowania się odpowiednich warunków, zapewniających pokój.

Na mocy uchwały Zgromadzenia, Rada Ligi w grudniu 1925-go roku ukończyła specjalną Komisję dla przeprowadzenia wstępnych prac.

W obecnej chwili w Lidze działają: 1) Przygotowawcza Komisja dla Konferencji rozbrojenia; 2) Podkomisja „A“ i Podkomisja „B“ teje Komisji; 3) Mieszana Komisja; 4) Komitet Rady.

1. Przygotowawcza Komisja Konferencji rozbrojenia. Komisja ta jest centralnym organem dla przygotowania Konferencji i ma za zadanie opracowanie dla Rady wniosków i programu Konferencji, oraz skoordynowanie i uzgodnienie całości przygotowawczych prac.

Komisja ta powstała w grudniu 1925-go roku. W skład jej wchodzi przedstawiciele państw, reprezentowanych w Radzie, oraz państw specjalnie zainteresowanych.

Państwom nie reprezentowanym w Komisji przysługuje prawo nadsyłania memorjów w sprawach przedstawiających dla nich specjalną doniosłość. Komisja może wezwać także państwa do przesłuchania. Poza tem Komisji przysługuje prawo zaproszenia tych państw do współpracy nad poszczególnymi sprawami, które specjalnie w tym wypadku są zainteresowane.

Komisji tej przewodniczy p. London (Holandia), a vice-przewodniczącymi są pp. de Droockere (Belgia) i Wewerka (Czechosłowacja). Do vice-przewodniczących należy przewodnictwo w podkomisjach „A“ i „B“.

2. Podkomisje. Komisja zajmuje się całością prac przygotowawczych, a dla spraw czysto technicznych wyłoniła 2 specjalne podkomisje: Podkomisję „A“, złożoną z ekspertów spraw wojskowych, morskich i lotniczych, trzech z każdego państwa, reprezentowanego w Komisji.

Podkomisja „A“ zajmuje się wyłącznie stroną wojskową zagadnienia. Podkomisja „B“. W jej skład wchodzi po jednym przedstawicielu państw, reprezentowanych w Komisji. Podkomisja ta zajmuje się stroną niewojskową zagadnienia i bada sprawy przekazane jej przez Komisję (sprawy gospodarcze, przemysłowe, komunikacyjne, etc.). Komisji tej przysługuje prawo zwracania się po doradce opinje do poszczególnych organizacji i do fachowców.

3. Mieszana Komisja. Mieszana Komisja ma przedewszystkiem za zadanie zbadanie strony ekonomicznej spraw związanych z zagadnieniem rozbrojenia. Składa się ona z przedstawicieli organizacji gospodarczych, finansowych, komunikacji i tranzytu, oraz z przedstawicieli grupy pracodawców i robotników Administracyjnej Rady Międzynarodowego Bura Pracy. Poza tem wchodzi do niej rzeczoznawcy wyznaczeni przez Radę Ligi. Przewodniczącym Mieszanej Komisji jest p. Wewerka (Czechosłowacja).

4. Komitet Rady. Komitet Rady składa się z przedstawicieli 14-u państw, reprezentowanych obecnie w Radzie. Komitet Rady zajmuje się sprawami związanymi z zagadnieniem rozbrojenia, należącymi do kompetencji Rady, Zgromadzenia i wogóle organów Ligi. Tak np. Komitet ten zajął się propozycją Rządu Francuskiego, mającą na celu ulepszenie mechanizmu międzynarodowego, aby przyspieszyć okazanie pomocy zaatakowanemu państwu; wnioskiem polskim o specjalnej organizacji regionalnej pomocy; propozycją Rządu fińskiego o pomocy finansowej państwom, które dzięki sytuacji geograficznej i innym wyjątkowym warunkom, w razie agresji znajdują się w sytuacji wyjątkowo niewygodnej. Komitet Rady zajmuje się wreszcie sprawą kontroli nad prywatną fabrykacją broni, przewidzianej w 89-m artykule Paktu.

5. S. N. Szością głosów opowiedzieli się, pod przewodnictwem ks. Stankiewicza, przeciwko metodom „Hromady“, wydając manifest do wszystkich zdrowo i trzeźwo patrzących w przyszłość Białorusinów.

Manifest ten podkreśla konieczność konsolidacji wszystkich wybitnych i inteligentnych sił białoruskich, dla osiągnięcia celów kulturalnych, z jednoczesnym poruczeniem niecierpliwemu metod „Hromady“, która przyczynia się w sposób zbrojczy do upadku szkolnictwa i kultury białoruskiej.

zdawał już sobie sprawy z niczego. Nie bez trudu rozstawało się z duszą chrypiące ciało Napoleona. Echom kanonady odzywały się w umierającym mózgu uderzenia grzmotów, a usta niejasno szeptały ostatnie słowa: „Armja... Awangarda...“

Przy łózku, w fotelu, nie spuszczał z konającego zacerwiejonych szych oczu, siedział generał Bertrand. Hrabia Montolon notował w zeszycie wszystko, co z ust cesarza dawało się słyszeć, a było choć trochę do słów podobnym. Około dziesięciu Francuzów tłoczyło się w gabinecie i cisnęło do drzwi, oczekując ostatniego technienia. W pokoju sąsiednim ksiądz przygotowywał świece.

O godzinie czterdziści dziesięć minut po piątej, doktor spojrzął w stronę łózka, szybko podszedł do niego, przycisnął ucho do serca Napoleona — i smutnie rozłożył ręce, dając do zrozumienia, że nawet on teraz nie pomógł nie może. Rozległy się łkania. Hrabia Bertrand podniósł się ciężko z fotelu i rzekł głuchym szeptem: — Cesarz skonał... I nagle, zająwszy w twarz zmarłego, cofnął się, uderzony wspomnieniami: — Pierwszy konsull — zawołał

### Poufne posiedzenie Rady Ligi.

GENEWA, 6 XII. PAT. Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem Vanderveldego pierwsze poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym omawiano porządek dzienny obecnej sesji. Z kolci odbyło się publiczne posiedzenie Rady, na którym przyjęto sprawozdanie komitetu higieny przedstawione przez Ishiego.

GENEWA, 6 XII. PAT. Przedstawiciele Francji, Anglii, Włoch, Belgii i Niemiec, odbyli dzisiaj pierwszą wspólną naradę po zakończeniu której wyrazili zadowolenie z dotychczasowych rezultatów dyskusji i oświadczyli, że spodziewają się osiągnąć ogólne porozumienie.

### Konferencja Brianda ze Stresemannem.

GENEWA, 6 XII. PAT. Briand konferować będzie ponownie ze Stresemannem dziś popołudniu. Jest rzeczą możliwą, iż w konferencji wezmą udział delegaci Anglii, Włoch i Belgii.

### Odpowiedź Niemiec na protest Polski.

WARSZAWA, 6 XII. PAT. Na notę polskiego w Berlinie złożoną w dniu 30 listopada b. m., a zawierającą protest rządu polskiego przeciwko deklaracji wygłoszonej w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy przez pos. Emmingera w imieniu stronnictw rządowych w Reichstagu w dniu 23 listopada b. r., w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych w województwie śląskim, minister Stresemann odpowiedział notą z dnia 3 grudnia b. r.

W odpowiedzi tej minister spraw zagranicznych Rzeszy stwierdza, że protesty rządu polskiego nie uznaje za uzasadnione. Wybory gminne w województwie śląskim posiadają wielkie znaczenie dla mniejszości niemieckiej. Z tego, zdaniem ministra Stresemanna, wypływa uzasadnione zainteresowanie Niemiec w tej sprawie. Wynika to również jego zdaniem z faktu objęcia konwencją polsko-niemiecką zawartą w Genewie 15 maja 1922 roku spraw uprawnień mniejszościowych. Zdaniem rządu Rzeszy deklaracja pos. Emmingera nie stanowi więc niedopuszczalnego mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski.

Nie przekracza ona także w swych szczegółach ram, w których tego rodzaju zagadnienia polityki zagranicznej traktowane są w parlamentach wszystkich krajów.

Wobec stwierdzenia w nocie polskiego, że tego rodzaju manifestacja jak deklaracja pos. Emmingera musi wywołać w opinii obu krajów niepożądane skutki z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków, minister Stresemann utrzymuje, że ukształtowanie się stosunków tych o ile chodzi o Śląsk w pierwszym rzędzie zależne jest od ścisłego wykonywania konwencji genewskiej. W związku z tem wskazuje na skargi mniejszości niemieckiej w województwie śląskim i rzekomo antyniemieckie manifesty w Katowicach w dniu 28 zeszłego miesiąca.

### Dymisja Pożelży przyjęta.

KOWNO, 6—XII. Pat. Dymisja litewskiego ministra spraw wewnętrznych Pożelży została przyjęta. Następcą Pożelży ma być socjalista Sirtautas.

### Starcie na kongresie wszechindyjskim.

KALKUTA, 6—XII. Pat. Podczas konferencji bengalskiej komisji kongresu wszechindyjskiego przyszło do starcia, w przebiegu którego 5 osób zostało zabitych. Aresztowano 5 osób.

### Międzynarodowy kongres socjalistek.

BRUKSELA, 6 XII. PAT. Międzynarodowy kongres socjalistek uchwalił statut kolekiego komitetu doradczego i wybrał członkiem do tym czasowego prezydium. Między innymi powołana została delegatka polska p. Budzińska-Tylicka.

### Burze morskie.

ANCONA, 6 XII. PAT. Burze zniszczyły handlowe dzielnice wbrzeży. Wiele barek rybackich zaginęło. Poważnemu uszkodzeniu uległa linja kolejowa między Anconą i Falconarą.

### Strajk piekarski w Krakowie.

KRAKÓW, 6 XII. PAT. Dział w godzinach południowych wybuchł strajk demonstracyjny czeładzi piekarskiej w związku z rokowaniami, które od dłuższego czasu toczą się o podwyżkę wynagrodzenia.

### Agitacja litewska w pow. Święciańskim.

Od dłuższego już czasu władze w przeciwstawieniu do rzekomej „polonizacji“ w Kownie. Jednocześnie zarucono pow. święciański ulotkami, nawołującami do nieposyłania dzieci do szkół polskich. Rodzicom tych dzieci przyobiecuje się znaczne subsydia.

Według otrzymanych informacji Litwini miejscowi, skupiający się w organizacji Chrześcijańskiej Demokracji, pozostają w ścisłym porozumieniu z obecną opozycją w Kownie, skąd też otrzymują szczegółowe instrukcje. Polegają one na zakładaniu szkół litewskich, któreby nie odpowiadały ogólnym obowiązującym przepisom o szkolnictwie i nauczaniu, w ten sposób powodując zamykanie tych szkół przez władze polskie.

Stwarza to pozory ucisku szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie. Według otrzymanych informacji Litwini miejscowi, skupiający się w organizacji Chrześcijańskiej Demokracji, pozostają w ścisłym porozumieniu z obecną opozycją w Kownie, skąd też otrzymują szczegółowe instrukcje. Polegają one na zakładaniu szkół litewskich, któreby nie odpowiadały ogólnym obowiązującym przepisom o szkolnictwie i nauczaniu, w ten sposób powodując zamykanie tych szkół przez władze polskie. Stwarza to pozory ucisku szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie.

### Nowy olbrzym morski.

LONDYN, 6 XII. Pat. Dziś rano opuszczono w stoczni Birkenhead czwarty z pośród 5 luksusowych parowców transatlantyckich, zamówionych w stoczniach angielskich przez nową linje okrętową południowo-amerykańską Blue Star. Opuszczony dziś na wodę parowiec nosi nazwę „Avelona“.

### Burze w Rumunji.

BUKARESZT, 6 XII. Pat. Szalejące w ostatnich dniach burze zniszczyły wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne dookoła Bukaresztu.

### Z SĄDÓW.

Komitet miejski partji komunistycznej przed sądem.

Po likwidacji organizacji komunistycznych w Białymstoku i tam, ub. policja polityczna w Wilnie wpadła na trop organizacji komunistycznej.

W mieszkaniu krawca Ber-Kejba Maszyna zatrzymano pewnego osobnika, który przyniósł paczkę bibuły aglacyjnej.

Wkrótce wyjaśniło się, że był to niejaki Podrez, zasądzony już swego czasu za komunistyczną robotę w Sosnowcu, któremu udało się zbiec z sali sądowej podczas procesu. Przy pomocy konfidenta ujawniono cały szereg osób należących do partji komunistycznej lub do związku młodzieży komunistycznej.

Pamiętamy wszyscy ile hałasu wywołało w Wilnie aresztowanie przeto stu osób, które n. b. odrazu, celem izolowania ich, odtransportowane zostały do Landwarowa, gdzie czekało na nie specjalnie przygotowane lokum.

Sprawę członków partji komunistycznej tworzący komitet okręgowy wydzielono i wczoraj była ona przedmiotem rozpraw sądu okręgowego, kóremu przewodniczył sędzia Jodze-wicz.

Na ławie oskarżonych zasiadło piętnoście osób, z których dwie zbiegły. Są to Podraz (uciekł ponownie) i Rajchman. Na rozprawę powołano kilkadziesiąt świadków oskarżenia, z których najdłuższej szej ławie nie stawili się oraz szereg świadków obrony.

Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym prowadzenie antypaństwowej roboty wyrotowej, szerzenie literatury komunistycznej i t. p.

Obronę oskarżonych wnoszą adwokat Szumański z Warszawy, Mickiewicz, Czernichow i Florczak. Oskarża podprokurator Sosnowski.

Wyrok oczekiwany jest w dniu dzisiejszym po południu.

### Konferencja T.N.S.W.

W związku z akcją Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, mającą na celu nawiązanie bliższej łączności nauczycielstwa szkół średnich z opieką domową uczącej się młodzieży, Wileńskie Koło T.N.S.W. urządziło co miesiąc zebrania, na których omawiane są aktualne zagadnienia wychowawcze.

Przed kilku dniami odbyła się druga konferencja, na której, po wspólnym przemówieniu prezesa Koła, prof. S. Jastrzębskiego, dr. med. S. Brokowski wygłosił referat o „Roli opieki domowej w pielęgnowaniu zdrowia młodzieży szkolnej“.

W zajmującej treści referatu prelegent poruszył przedniemierne ciekawych a tak zawsze aktualnych momentów, dotyczących ogólnego stanu zdrowia naszej młodzieży, wskazał sposoby odżywiania i działu, organizm której narażony jest na znaczniejszy rachód energii chemicznej, wysuwał potrzebę zabiegów higienicznych w pielęgnowaniu skóry, uprawiania ćwiczeń fizycznych i racjonalnego systemu pracy domowej.

Bardzo licznie zebrana publiczność z natężoną uwagą wysłuchała ciekawego przemówienia prelegenta a podjęciem ożywionej dyskusji, która poruszyła sprawy nauczania i wychowania naszej młodzieży, dowiodła potrzeby podobnych konferencji i wyraziła chęć omówienia związanych z tem problemów o dalszych zebraniach. W zastępstwie p. kuratora W.O.S. był obecnym i w dyskusji brał udział wizytator szkół średnich, p. Riess. Skł.

**Administrator**  
kaw. 32 lata rzutki, energiczny i zamił. rolnik i hodowca z praktyką w znanym majątku Poznańskim, szuka stanowiska ew. na Kresach. Zna się również na leśnictwie i przemysle roln. i leśnym. Śmigiełski, Jarocin. (Pozn.)

### 20) Święta Helena wyspa mała.

XVII.

Piątego maja szalała straszna burza. Fale z rykiem rzucały się ku niebezpiecznym brzegom przeklętej wyspy świętej Heleny. Zadrzały cienie ściany domu w Longwood, Złowieszco pociemniały miedziano-bronzone góry. Wątle drzewa, smutnie osłaniające nagość skał wulkanicznych, ciężko padały w przepaść głęboką, złamane przez burzę, czepiając się gąziami kamieni.

I chociaż zarozumiały doktor Antommarchi z wyrazem pewności siebie mierzył krokami komnaty Willi Longwood, przybierając wygląd człowieka, który wszystko przewidział, więc niczego obawiać się nie może, jednak jasnym było, że dla jego pacjenta ostatnie nadechodzący chwile. Zdało się, że naturalnym było dla burzliwej duszy Napoleona, by odezła do innego świata właśnie w taką pogodę,—pośród ciężkiego turkotania grzmotów, wśród groźnego wycia wiatru, przy świetle podzwrotnikowych błyskawic.

Lecz ten, który był cesarzem nie

zdawał już sobie sprawy z niczego. Nie bez trudu rozstawało się z duszą chrypiące ciało Napoleona.

Echom kanonady odzywały się w umierającym mózgu uderzenia grzmotów, a usta niejasno szeptały ostatnie słowa: „Armja... Awangarda...“

Przy łózku, w fotelu, nie spuszczał z konającego zacerwiejonych szych oczu, siedział generał Bertrand. Hrabia Montolon notował w zeszycie wszystko, co z ust cesarza dawało się słyszeć, a było choć trochę do słów podobnym. Około dziesięciu Francuzów tłoczyło się w gabinecie i cisnęło do drzwi, oczekując ostatniego technienia. W pokoju sąsiednim ksiądz przygotowywał świece.

O godzinie czterdziści dziesięć minut po piątej, doktor spojrzął w stronę łózka, szybko podszedł do niego, przycisnął ucho do serca Napoleona — i smutnie rozłożył ręce, dając do zrozumienia, że nawet on teraz nie pomógł nie może. Rozległy się łkania. Hrabia Bertrand podniósł się ciężko z fotelu i rzekł głuchym szeptem: — Cesarz skonał... I nagle, zająwszy w twarz zmarłego, cofnął się, uderzony wspomnieniami: — Pierwszy konsull — zawołał

— Płaszcz cesarza pod Marengol — oznajmił drżącym głosem, okrywając martwe ciało Napoleona.

Tego nikt z wojskowych znieść nie mógł Francuzi, ze starym marszałkiem dworu na czele, zaplakali jak małe dzieci. Oficerowie angielscy wyjęli chustki do nosa i jednocześnie

jakby na komendę, przycisnęli je dooczu. Ogarniali ich uczucie strachu, na myśl, że umarł człowiek tak wielki,—co prawda wróg kochanego staroego kraju, a jednak the greatest man in the world, w porównaniu z którym, życie każdego z nich, zwykłego człowieka nie było nic warte. Straszna wydawała się też myśl, że tam, w Anglii, nikt jeszcze o tem nie wie; każdy oficer zapragnął napisać czempredzej list do dalekiego kochanego kraju jeden z Anglików zbliżył się do łózka i pocałował kraj szynelu cesarza; inni poszli za jego przykładem.

Komisarz francuski de Mongenu wszedł do pokoju razem z niezwykle zdenerwowanym gubernatorem. Margrabia, który w przeciagu trzydziestu lat nienawidził Napoleona, nie widział go nigdy w życiu. Podszedł do łózka i długo patrzył w milczeniu na martwą twarz i zamknięte oczy.

— Kto ma testament? — zapytał cicho marszałek dworu, odchodząc. Książd nie chciał rozstać się z ciałem zmarłego aż do chwili pogrzebu. Zachował on więcej niż inni spokoiu: dla niego, jak dla duchownego katolickiego, śmierć miała inne znaczenie, niż dla pustych ludzi świeckich. Książd podszedł nieznacznie w jadłowni pokoju do bufetu, zjadł skrzy-

delko zimnego bażanta, wypił pół szklanki wina i wrócił do gabinetu, gdzie leżało ciało cesarza. Wszyscy obecni wyszli już z pokoju. Książd westchnął i spojrzal z ukosa na martwe ciało cesarza. Na szliffach szynelu jego igrało blade światło świec woskowych. Duchowny wziął ze stołu swą Biblię, którą umyślnie zostawił tu przed paru dniami,—książka leżała otwarta,—i zaczął czytać, cicho poruszając wargami.

Stary malajczyk Tobio ogromnie się przestraszył, gdy usłyszał odgłosy wystrzałów. Podszedł on suwając ciężko nogami do znajomego kucharza, bardzo dobrego człowieka, który nie krzywdził go nigdy, i zapytał, co się stało i czemu strzelają? Dołączył do niego sam radca wyspy i gdzie dąży jej ludność.

Kucharz spojrzal nań ze zdziwieniem. — Jaki to się stało? Jaki, dla czego strzelają? — zapytał — Urządzą pogrzeb Napoleona. W tej chwili ciało jego podwożą do doimy geranium. Ide stamtąd,—trzeba gotować obiad, gdyby nie to, nie odszedłbym. Ludzi tam moc, cała wyspa, wojs o... Biedni! Prędzej popatrzcie! Nasze b... berje salutują.

Lecz sterłość odebrała malajczykowi pamięć. Zapomniał imię zielonego

generała, który ofiarował mu niegdyś dwadzieścia złotych monet, zapytał więc nieśmiało, kto był ów zmarły radca.

— Ech, widać, żeś bracie rozum postradał,—odrzekł kucharz śmiejąc się.—Nie wiesz, kto to jest Napoleon Bonaparte? Alez on świat cały zawojuował, i tu ludzi namordował,—jak można go nie znać? Wszystkie na świecie narody zwyciężył, prócz nas, Anglików... No, zęgnaj. Nie mam czasu gadać z tobą.

Malajczyk wcisnął głowę między ramiona, poruszył bezczynnie ustami i udał, że zrozumiał. Lecz w duchu umiślnieł się nad nieuczciwym kucharza, który najwyraźniej poplątał coś: bowiem wielki, groźny radca Siro-Tri-Buwana, sławny dzmgar cesarstwa Menankaban, pogromca radzawo, lamponów, baltaków, dsjaków i t. d., zmarł już dawno bardzo, przed wielu, wielu laty, na długo przed urodzeniem ojca Tobiego i ojca jego ojca, którzy oby nakarmieni zostali kluseczkami dla krokodyla, przez władcę ziemi Tati i boga niebios Ru.

Koniec.



